

„Inny Staś”

Za górami, za lasami w małym miasteczku mieszkał chłopiec o imieniu Staś. Staś miał zielone oczy, piegi i rude, kręcone włosy. Chłopiec nie miał zbyt wielu przyjaciół, ponieważ dopiero nie dawno przeprowadził się do nowego miejsca zamieszkania razem z mamą Jolantą, tatą Henrykiem i siostrą Zuzią.



Mijały dni, tygodnie, miesiące Staś nie potrafił zaklimatyzować się w nowym miejscu zamieszkania. Każda próba nawiązania relacji z rówieśnikami z podwórka kończyła się wyśmiewaniem i odrzuceniem. Z tego powodu Staś był smutny. Nie wiedział dlaczego dzieci nie zapraszają go do wspólnej zabawy. Rodzice bardzo kochali swojego synka, rozmawiali z nim, próbowali go pocieszyć. Jednak on nadal był nieszczęśliwy, nawet nie pomogły żarty siostry Zuzi, które zazwyczaj poprawiały mu humor. Po powrocie ze szkoły zamykał się w swoim pokoju i spędzał w nim większość czasu.



Jak co dzień, Staś wypatrywał przez okno dzieci bawiące się razem na podwórku. Jednak ten dzień był inny niż wszystkie. Był to piękny, zimowy poranek i była to jedna z piękniejszych chwil Stasia.

Dzieci codziennie spotykały się o tej samej porze, aby wspólnie wybudować zimowe igloo. Budowa zimowego igloo prawie dobiegła końca, aż nagle dziewczyna w zielonej kurtce potknęła się i niechcący upadła na igloo. Cała budowa poszła na marne! Dzieci z tego powodu były bardzo smutne. Staś widząc całą sytuację zza okna wybiegł na podwórku i postanowił pomóc dzieciom odbudować zimowe igloo.

- Cześć, czy mogę Wam pomóc odbudować igloo?- zapytał.

- Cześć, czy to ma sens?...przecież znowu igloo może ulec zniszczeniu

- odpowiedziały.

- Dlaczego nie? Warto zbudować igloo jeszcze raz, może tym razem uda się! Pomogę Wam- odpowiedział Staś.

- Czy Ty potrafisz budować igloo?- zapytały zaciekawione dzieci.

- Spróbuje!

- Dobrze, w takim razie budujemy razem z Tobą.

Przez cały zimowy poranek Staś razem z dziećmi budowali zimowe igloo. Udało im się odbudować igloo. Byli z tego powodu bardzo szczęśliwi. Na pamiątkę zrobili sobie wspólne zdjęcie.

Potem biegali razem po podwórku i bawili się w bitwę na śnieżki.

-Jak masz na imię?- zapytały dzieci.

- Nazywam się Staś, a Wy jak macie na imię?

- Jestem Zosia, Franek i Olek. Dziękujemy Ci Stasiu, że pomogłeś nam odbudować zimowe Igloo.

- Cieszę się, że mogłem Wam pomóc- odpowiedział Staś.

-Jest super! Stasiu miło Cię poznać!- wołały dzieci.



Stało się coś jeszcze, dzieci zrozumiały, że liczy się wnętrze człowieka, a nie wygląd fizyczny. Nie ma znaczenia, czy ktoś jest niski, wysoki, rudy czy okrągły. Ważna jest jego osobowość. Każdy z nas ma prawo do tego, aby być w pełni akceptowanym niezależnie od tego jak wygląda czy w jaki sposób zachowuje się.

Od tego momentu nikt z dzieci nie obrażał Stasia. Staś był radosny. Z chęcią wychodził na podwórko, aby bawić się ze swoimi rówieśnikami. Mógł cieszyć się życiem. W końcu mógł być sobą...

